Głos sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK II | PONIEDZIAŁEK, 11 MAJA 1953 ROKU | Nr 15 (22)

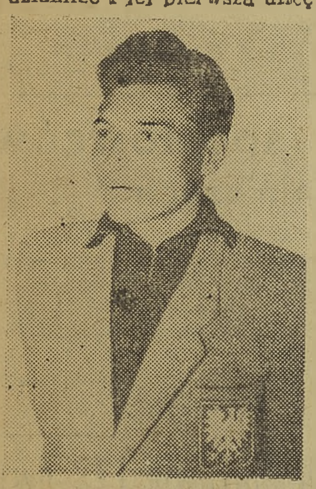
Polonia Francuska zwycięża w VIII etapie Wyścigu Pokoju

Królak i Wilczewski w pierwszej dziesiątce na mecie

Tylko 10 zespołów wystartuje do IX etapu

Nieprzeliczone tłumy mieszkańców Berlina żegnały 9 bm. kolarzy wyruszających do VIII etapu Wyścigu Pokoju.

Na starcie honorowym w Alei Stalina uczestników wyścigu pożegnał wicepremier rządu NRD Walter Ulbricht, życząc kolarzom dalszych sukcesów na trasie wielkiego wyścigu przyjaźni i braterstwa. Starterem honorowym był przodownik pracy, robotnik budowlany Block, jeden z tych, których twórcza praca wznosi w centrum Berlina nową, socjalistyczną dzielnicę i jej pierwszą ulicę Aleję Stalina.



Stanisław Królak

Na ostrym starcie na przedmieściu Berlina stanęło 51 kolarzy. Etap ten rozegrany został w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych, wśród przelotnych deszczów ze śniegiem i przenikliwego zimna. Zaraz po starcie, jeszcze na ulicach Berlina, inicjuje ucieczkę Polak z Francji Radowicz ale na 30 km dochodzą go Trefflich (NRD) i Królak (Polska). Na 70 km czołową trójkę dochodzą Anglicy Thomas i Jones, Polak Wilczewski oraz Polacy z Francji—Pawlisiak i Wyszyński. Za nimi w znacznej odległości jedzie duża grupa kolarzy, z której jednak z powodu ciężkich warunków na trasie, odpadają coraz to inni zawodnicy. W tyle zostaje m. in. wyczerpany Klabiński, a Belgowie Eloot i Vanhowen wycofują się z wyścigu. Tymczasem czołówka, mimo złych warunków atmosferycznych jedzie w szybkim tempie zdobywając coraz większą przewagę. Na 110 km w tyle zostaje Anglik Thomas.

Na ostatnich metrach przed metą do przodu wychodzi Trefflich i wśród niebywałego entuzjazmu swoich rodaków kończy zwycięsko etap. Tuż za nim mija metę Pawlisiak a następnie Jones, Królak, Radowicz i Wilczewski. Na czele następnej grupy jest Pedersen przed Sitzwohlem, Thomasem i Maximem.

W czołówce na mecie jest więc dwóch Polaków. Jednak trzeci nasz reprezentant Klabiński zajmuje dalekie miejsce. Polak jedzie już resztkami sił. Walczy jednak ambitnie, aby nie zdekompletować drużyny polskiej.

Gorąco manifestowały na rzecz pokoju wielotysięczne tłumy mieszkańców Berlina, żegnając kolarzy przed startem do ostatniego etapu na terenie NRD Berlin—Goerlitz.

Burzą oklasków powitali zebrani przemówienie Izabelli Blum z Belgii, Członka Prezydium Światowej Rady Pokoju, która powiedziała m. in.: „Jestem szczęśliwa, że mogę być tu razem z Wami. Wspólnie cierpieliśmy, ponosząc ofiary w czasie ostatniej wojny. Dziś wspólnie walczymy o pokój, który jest jutrem świata. Podziwiamy wspaniały rozkwit Krajów Demokracji Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jest on dowodem stale rosnących sił obozu pokoju".

Wzdłuż całego etapu tłumy mieszkańców wsi i miasteczek gorąco oklaskiwały jadących za ich wytrwałą walkę na ciężkim etapie. W Goerlitz powitanie kolarzy przez ludność miasta było jeszcze jedną, wspaniałą manifestacją na rzecz pokoju. Wzięły w niej udział liczne delegacje społeczeństwa i młodzieży niemieckiej oraz 300-osobowa delegacja młodzieży polskiej. Na placu im. Lenina udekorowanym flagami i błękitnymi sztandarami pokoju przemówił do zebranych przewodniczący FDJ Honecker, podkreślając, że spotkanie młodzieży polskiej i niemieckiej jeszcze bardziej zacieśni więzy przyjaźni łączącej oba narody.

* * *

Na ciężkim etapie do Goerlitz wycofało się 10 kolarzy. Drużyna Belgii została zdekompletowana po zrezygnowaniu z dalszej jazdy Eloota, Vanhovena i Ruweta, podobnie jak zespół Norwegii, który również stracił na tym etapie trzech kolarzy: Trygga, Kjelstrupa i Andersena. Drużyna Anglii została zdekompletowana po wycofaniu się Maitlanda. Wycofał się również ostatni z Węgrów Sipos, oraz Kuźnicki (Pol. Franc.) i Mosetti (Triest).



Mieczysław Wilczewski.

WYNIKI VIII ETAPU: INDYWIDUALNIE:

1. Trefflich (NRD) — 5:54:37
2. Pawlisiak (Pol. Fran.)—5:55:37
3. Jones (Anglia) 5:55:39
4. Królak (Polska) — 5:55:41
5. Radowicz (Pol. Franc.—5:55:43
6. Wilczewski (Polska) 5:55:48
7. Pedersen (Dania) — 6:01:39
8. Sitzwohl (Austria) — 6:01:42
9. Thomas (Anglia) — 6:01:49
10. Maxim (Rumunia) — 6:03:04
42. Klabiński (Polska) — 7:21:32

DRUŻYNOWO:

1. Polonia Francuska — 17:58:12
2. NRD — 18:14:43
3. Rumunia — 18:17:16
4. Dania — 18:19:04
5. Austria — 18:21:12
6. Bułgaria — 18:28:57
7. CSR — 18:47:47
8. Francja — 19:07:44
9. Polska — 19:13:01
10. Triest — 20:37:30

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO OSMIU ETAPACH:

1. Pedersen (Dania) — 44:02:31
2. Andersen (Dania) — 44:08:14.
3. Schur (NRD) — 44:15:45
4. Deutsch (Austria) — 44:21:27
5. Trefflich (NRD) — 44:22:06
6. Van Schil (Belgia) — 44:24:59
7. Kocev (Bułgaria) — 44:28:39
8. Pawlisiak (Pol. Fran.)—44:29:38
9. Jones (Anglia) — 44:29:50
10. Rebry (Belgia) — 44:33:00

POLACY:

15. Wilczewski — 44:51:05
16. Królak — 44:52:21
38. Klabiński — 48:03:41

DRUŻYNOWO PO OSMIU ETAPACH:

1. Dania — 132:25:50
2. NRD — 132:41:47
3. Pol. Franc. — 133:05:51
4. CSR — 133:26:43
5. Bułgaria — 133:54:27
6. Austria — 135:[illegible]2:17
7. Francja — 136:04:01
8. Polska — 136:13:17
9. Rumunia — 142:07:53
10. Triest — 147:12:42





Na zdjęciu górnym widzimy kolarzy Polonii Francuskiej. Polacy z Francji na VIII etapie spisali się doskonale zajmując pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej.

Zwycięzcą indywidualnym VIII etapu został Trefflich (NRD) — na zdjęciu obok.

Uchwała Prezydium Rządu

w sprawie wykorzystania i planowej rozbudowy urządzeń sportowych

WARSZAWA. W Monitorze Polskim z dnia 7 bm. ukazała się uchwała rządu w sprawie wykorzystania i planowej rozbudowy urządzeń sportowych.

Uchwała stwierdza, że wszelkie urządzenia sportowe powinny być wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem. Dotychczas bowiem istnieją jeszcze wypadki niewłaściwego użytkowania obiektów sportowych. Uchwała dopuszcza w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach użytkowanie obiektu sportowego nie związanego z kulturą fizyczną i sportem, jedynie na podstawie uzgodnionej decyzji między przewodniczącym GKKF i kierownictwem zainteresowanego resortu, a w przypadkach spornych na podstawie zezwolenia Prezesa Rady Ministrów.

Uchwała przewiduje dalej w szczególnie jaskrawych przypadkach zmianę użytkownika urządzenia jeśli nie jest ono w pełni należycie wykorzystywane. Równocześnie przewodniczący GKKF jest upoważniony do wydawania zaleceń w sprawie należytego wykorzystywania wszystkich istniejących urządzeń sportowych bez względu na to w czyjej pozostają administracji.

Uchwała porządkuje ponadto sprawę budowy nowych obiektów sportowych przez nałożenie na inwestorów obowiązku uzyskania zgody właściwego Komitetu Kultury Fizycznej nawet w tym wypadku, jeśli urządzenie sportowe stanowi część składową obiektu w ogólnym przeznaczeniu, np. boisko sportowe w parku kultury. Również gdy chodzi o likwidację jakiegoś urządzenia sportowego wymagana jest zgoda odnośnego Komitetu Kultury Fizycznej z tym, że w uzasadnionych wypadkach likwidacji powinno nastąpić z reguły równoczesne oddanie do użytku urządzenia zastępczego.

Uchwała zobowiązuje Główny Komitet Kultury Fizycznej do opracowania norm dotyczących wielkości i rodzaju terenów przeznaczonych na obiekty sportowe. Rady Narodowe zobowiązane są rezerwować i przekazywać tereny pod budowę i rozbudowę zgodnie z tymi normami.

Szczególną troską otacza uchwała sprawę budowy urządzeń sportowych w nowopowstających szkołach, zakładach przemysłowych, sanatoriach, parkach kultury oraz w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, określając jakie urządzenia sportowe winny się tam znajdować.

Uchwała zawiera również postanowienia o utworzeniu specjalnej pracowni projektów budownictwa sportowego w ramach Centralnego Zarządu Biur Projektowych Budownictwa Miejskiego oraz o podjęciu racjonalnego szkolenia kadr technicznych w zakresie budownictwa sportowego.

Postanowienia uchwały stwarzają dla budownictwa sportowego warunki do dalszego wspaniałego rozwoju, nakładają one jednocześnie na cały aktyw sportowy nowe ważne obowiązki, których sumienne wykonywanie przyczyni się do podniesienia poziomu kultury fizycznej i sportu.

Ogólnopolski Raid Pieszy dla uczczenia Roku Kopernikowskiego

OLSZTYN. W związku z obchodem Roku Kopernikowskiego Zarząd Główny PTTK — komisja turystyki pieszej organizuje w dniach od 13—16 sierpnia ogólnopolski turystyczny raid pieszy, którego trasy przebiegać będą przez miejscowości związane z życiem i działalnością wielkiego astronoma.

Pierwsza trasa obejmuje następujące miejscowości: Ostróda, Grunwald, Olsztynek, Olsztyn. Druga: Nidzica — Kurki — Olsztyn, trzecia: Elbląg — Tolkmicko — Fromborg — Braniewo, stąd koleją do Dobrego Miasta, a dalej pieszo do Olsztyna, czwarta: z Mikołajek przez Mrągowo, Jezioro Wadąg do Olsztyna, piąta: z Mikołajek przez Ruciane, Nidę do Olsztyna, szósta: Ruciane przez Cerkiewniki Olsztyn i siódma: Lidzbark Warmiński — Jurandowo — Olsztyn.

Każda z tras podzielona jest na cztery etapy. W punktach etapowych noclegi zapewnia PTTK.

W trakcie raidu odbędzie się zwiedzanie miast, zabytków architektonicznych, rezerwatów przyrody, terenów walk o niepodległość i przemysłowych obiektów planu 6-letniego.

Na zakończenie tego gwiaździstego (bo wszystkie trasy zbiegają się w Olsztynie) raidu, uczestnicy, którzy ukończą jedną z tras zdobędą odznakę turystyki pieszej PTTK.

Koszalińska klasa A

Gwardia (Koszalin) —Spójnia (Koszalin) 2 : 1

Rozegrany wczoraj na stadionie koszalińskim mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A między dwoma drużynami miejscowymi — Gwardią i Spójnią zakończył się po dość słabej grze zwycięstwem Gwardii w stosunku 2:1 (1:1). Padający od kilku dni deszcz zamienił powierzchnię boiska w grząskie bajoro, na którym trudno było pokazać grę na dobrym poziomie.

W meczu tym wyróżnić należy piłkarzy Spójni, którzy walczyli bardzo ambitnie o każdą piłkę i tylko dzięki rzutowi karnemu Gwardia zdobyła decydującą o zwycięstwie bramkę, strzeloną przez Białasińskiego.

Drugą bramkę dla Gwardii zdobył Krzyżaniak, zaś dla Spójni — Okoński.

W drużynie Spójni najlepiej zagrał Okoński oraz Włodarski i Ostrowski. Sędziował bardzo słabo i nieuważnie ob. Wróblewski ze Szczecinka.

Start (Koszalin) — Stal (Drawsko) 2 : 0

W drugim meczu o mistrzostwo klasy A spotkały się na boisku koszalińskim drużyny miejscowego Startu i drawskiej Stali. Mecz przyniósł zwycięstwo młodej drużynie Startu w stosunku 2:0. Wynik ten został ustalony już w pierwszej połowie gry ze strzałów środkowego napastnika Dudka.

W Starcie najlepiej zagrały formacje defensywne z Przybylskim na czele. Zawiódł atak, który nie wykorzystał kilku dogodnych sytuacji podbramkowych.

Zespół Stali grał ambitnie, jednak ustępował startowcom pod względem technicznym i szybkością.

Z ostatniej chwili

Polska A — CSR A 1 : 1

Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska A — CSR A, rozegrany wczoraj na stadionie olimpijskim we Wrocławiu zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0).

Bramkę dla Polski zdobył Cieślik.

(Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro).

Bliżej produkcji, towarzysze sportowcy!

Koło sportowe przy słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych, ZS Stal, istnieje już od dawna. Ma ono też na swym koncie poważny dorobek w sporcie wyczynowym. Należy tu wymienić przede wszystkim wyniki sekcji kolarskiej. Jej członkowie — Mikołajko, Matuszewski, Brzeziński oraz Heirych w szosowych mistrzostwach województwa zajęli czołowe miejsca zdobywając tytuły mistrzowskie i wicemistrzowskie. Dobre wyniki czołówki zachęciły innych członków koła do kolarstwa. Sekcja liczy już 25 członków, przy czym trzeba zaznaczyć, że liczba ich ciągle wzrasta.

Koło ma ponadto sekcję siatkówki męskiej. Drużyna żeńska została ostatnio zdekompletowana. Były instruktor WF ob. Gwiżdż, z niewiadomych przyczyn przeszedł do Kolejarza odciągając od koła Stali kilka dobrych siatkarek. M. in. kierowniczka personalna Fabryki Narzędzi Rolniczych gra obecnie w zespole Kolejarza...

W początkach bm. koło przeszło poważną reorganizację. Wybrano nowy zarząd, gdyż stary pracował nieudolnie. Nie prowadzono ewidencji członków, koło nie rozwijało się wszechstronnie, ograniczając swoją działalność do kolarstwa i gry w siatkówkę.

Nowy zarząd z dyrektorem zakładu na czele postanowił uaktywnić działalność koła. W najbliższym czasie powstaną sekcje: lekkoatletyczna, piłki nożnej i łucznicza. Sprzęt jest i zarząd zupełnie słusznie zamierza go wykorzystać poprzez ożywienie pracy poszczególnych sekcji.

W pracy nowowybranego zarządu widać chęć do pracy. Jego członkowie postanowili dołożyć wszelkich starań, aby poprowadzić koło do dalszego rozwoju.

Są jednak i niedociągnięcia. W dalszym ciągu praca koła, podobnie jak za kadencji starego zarządu jest oderwana od spraw produkcyjnych zakładu. Sekretarz koła nie potrafi na przykład powiedzieć, którzy ze sportowców przodują w pracy zawodowej, a którzy się opuszczają. Z tego też powodu koło nie może wpływać wychowawczo na swych członków i mobilizować ich do wydajniejszej pracy. Również starzy działacze sportowi na terenie zakładu nie orientują się jak wygląda wydajność pracy poszczególnych członków koła przy warsztatach. Świadczy to, że ruch sportowy w tym kole został oderwany od spraw produkcji, że rozwój koła sportowego nie wpływa na podniesienie produkcji w fabryce.

Powodem tego w znacznej mierze jest fakt, że większość wyczynowców rekrutuje się spośród pracowników umysłowych i dozoru technicznego oraz z młodzieży szkolnej. Dotyczy to m. in. kolarzy: Mikołajka i Heirycha (obaj ze Szkoły Ogólnokształcącej). Matuszewskiego (Szkoła Felczerska) i wielu innych.

Koło nie objęło swym zasięgiem podstawowych swych rezerw, gwarantujących dalszy rozwój — sport nie dotarł do robotników, mimo, że i oni z chęcią wzięliby udział w życiu sportowym i w pracy koła.

Nowy zarząd powinien usunąć to poważne niedociągnięcie. Będzie to większy sukces niż zdobycie jeszcze jednego pierwszego miejsca przez... ucznia jednej ze szkół.

Dużą pomoc na tym odcinku pracy powinna okazać podstawowa organizacja partyjna i zakładowe koło ZMP. Przedstawiciele obu tych organizacji na zebraniu ogólnym koła sportowego przyrzekli dopomóc zarządowi w pracy nad rozwojem ruchu sportowego. A właśnie obie te organizacje winny nie dopuścić do oderwania życia sportowego od spraw produkcyjnych, winny dbać, aby zagadnienie sportu było ściśle związane z produkcją, aby rozwój sportu w fabryce wpływał na podniesienie wykonawstwa planów przez robotników — sportowców.

W tej więc dziedzinie podstawowa organizacja partyjna, ZMP i rada zakładowa mają szczególnie szerokie pole do działania.

W naszym województwie, w zakładach pracy i na wsi mamy wielu ludzi, którzy należą do przodujących w pracy zawodowej i w sporcie. Członkowie koła sportowego ZS Stal przy słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych mają wszelkie dane ku temu, aby w ich kolektywie wyrastali wciąż przodownicy pracy — pierwsi w pracy — pierwsi w sporcie. A więc bliżej produkcji towarzysze sportowcy.

Trzej Polacy w czołówce na mecie VII etapu Wyścigu Pokoju w Berlinie

Do VII etapu Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" z Lipska do Berlina wystartowało 57 kolarzy. Polacy nie załamali się niepowodzeniami na poprzednich etapach i walcząc ambitnie na trasie zajęli na mecie w Berlinie dobre miejsca. Królak, który wpadł pierwszy na stadion w Berlinie dopiero na finiszu dał się wyminąć czterem kolarzom zajmując 5 miejsce. Wilczewski był na mecie 10, a Klabiński znalazł się również w pierwszej piętnastce.

W klasyfikacji drużynowej Polska zajęła trzecie miejsce za Danią i NRD. Etap wygrał przodownik wyścigu Andersen przed Polakiem z Francji Pawlisiakiem, Rużiczką (CSR), Deutschem (Austria), Królakiem (Polska), Schurem i Meisterem (NRD) oraz Pedersenem (Dania). Wszyscy uzyskali jednakowy czas — 5:41:11.

Siódmy etap Lipsk — Berlin (198 km) był etapem wybitnie nizinnym. Zaraz po starcie inicjują ucieczkę Duńczycy Andersen i Pedersen pociągając za sobą Królaka, Pawlisiaka z Polonii Francuskiej, Rużiczkę (CSR), Deutscha (Austria) oraz reprezentantów NRD Schura i Meistera. Ósemka ta szybko zdobywa ok. pół kilometra przewagi i mimo zaciętego pościgu pozostałych kolarzy będzie prowadzić wyścig aż do mety w Berlinie.

Tempo jest ostre. Z drugiej grupy odpadają wkrótce słabsi kolarze oraz pierwsi „pechowcy", których defekty zmuszają do pozostania w tyle. Szybkiego tempa nie wytrzymują m. in. Belg van Schil, Bułgar Kolew i Rumun Sandru. Przewaga czołówki stale wzrasta. Lotny finisz w Bitterfeld na 30 km wygrywa Pawlisiak przed Królakiem i Rużiczką. Na 50 km czołówka ma już ok. 5 minut przewagi nad dużą 35-osobową grupą, w której jedzie dwóch pozostałych Polaków Wilczewski i Klabiński.

Przed Wittenbergiem czołówka zwiększa jeszcze tempo i drugi lotny finisz na 72 km wygrywa Deutsch przed Meisterem i Królakiem, który jedzie teraz bardzo dobrze. Tymczasem na 80 km z drugiej grupy w pogoń za czołówką rusza Wilczewski pociągając za sobą Anglika Thomasa. Dwójka ta zdobywa szybko ok. 2 min. przewagi nad pozostałą grupą, z której próbują ich gonić Trefflich (NRD), Trygg (Norwegia) i Radowicz (Polonia Francuska). Jednak trójka ta szybko rezygnuje z pościgu i łączy się znowu z dużą grupą, w której jedzie nadal Klabiński.

Na ulicach Poczdamu, 55 km przed metą, czołówka ma ok. 5 minut przewagi nad Wilczewskim i Thomasem, a około 8 min. nad pozostałą grupą. Przed Berlinem Duńczycy Andersen i Pedersen próbują kilkakrotnie oderwać się od czołówki, jednak próby te są szybko likwidowane. Na ostatnim kilometrze przed metą na czoło wysuwa się Królak, zdobywa kilkadziesiąt metrów przewagi i pierwszy wpada na „Cantianstadion", jednak w ostatnich 200 m mijają go przodownik wyścigu Andersen oraz Pawlisiak, Rużiczka i Deutsch. Po kilku minutach kończy etap Wilczewski i Thomas, a następnie grupa pięciu kolarzy, wśród których jest trzecia biało-czerwona koszulka — Klabińskiego. Piątka ta oderwała się na ulicach Berlina od głównej grupy.

* * *

Uciążliwa trasa dotychczasowych etapów oraz niesprzyjające warunki atmosferyczne przyczyniły się w poważnym stopniu do osłabienia składów poszczególnych drużyn. Z 93 zawodników, którzy wystartowali z Bratysławy, pozostało już tylko 57. Zdekompletowane zostały zespoły Finlandii i Szwecji, przy czym Szwecja straciła cały skład, tj. trzech kolarzy.

Wyniki indywidualne VII etapu:

1) Andersen (Dania) — 5:40:11
2) Pawlisiak (Pol. Franc.) — 5:41:11
3) Rużiczka (CSR) — 5:41:11
4) Deutsch (Austria) — 5:41:11
5) Królak (Polska) — 5:41:11
6) Schur (NRD) — 5:41:11
7) Meister (NRD) — 5:41:11
8) Pedersen (Dania) — 5:41:11
9) Thomas (Anglia) — 5:45:52
10) Wilczewski (Polska) — 5:45:52
11) Nesl (CSR) — 5:47:07
12) Wyszyński (Pol. Franc.) — 5:47:09
13) Kuźnicki (Pol. Franc.) — 5:47:13
14) Radowicz (Pol. Franc.) — 5:47:13
15) Klabiński (Polska) — 5:47:13

Wyniki drużynowe VII etapu:

1) Dania — 17:10:00
2) NRD — 17:11:58
3) **Polska** — 17:14:16
4) Pol. Franc. — 17:15:33
5) CSR — 17:17:59
6) Anglia — 17:27:35
7) Belgia — 17:30:05
8) Bułgaria — 17:33:21
9) Austria — 17:46:32
10) Norwegia — 18:18:40
11) Francja — 18:33:28
12) Rumunia — 19:22:52
13) Triest — 20:32:21

Wyniki drużynowe po siedmiu etapach:

1) Dania — 114:06:46
2) NRD — 114:27:04
3) CSR — 114:38:56
4) Belgia — 114:44:21
5) Polonia Franc. — 115:07:47
6) Anglia — 115:15:18
7) Bułgaria — 115:25:30
8) Francja — 116:56:17
9) **Polska** — 117:00:16
10) Austria — 117:21:05
11) Norwegia — 118:41:57
12) Rumunia — 123:30:37
13) Triest — 126:35:12

Na starcie do VII etapu nie stanęli: Newman (Anglia), Ostergaard (Dania), Audemard (Francja) oraz trzej Węgrzy — Bartusek, Szabo i Kiss-Dala przez co drużyna węgierska została zdekompletowana.

Na VII etapie wycofali się: Hammerstad (Norwegia), Mueller (Austria) i Di Luciano (Triest).



Szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie ambasador Izydorczyk był starterem honorowym V etapu.
Na zdjęciu: Ambasador Izydorczyk przecina wstęgę. (Foto — CAF)





Na zdjęciu: Wilczewski wita się z bratem ciotecznym Antonim Wernerem, który mieszka w Karlovych Varach. (Foto — CAF)

Dobre wyniki sportowców ze Szkół Rolniczych



W ub. tygodniu w Płotach odbyły się II igrzyska sportowe szkół rolniczych z woj. koszalińskiego i szczecińskiego. Przeprowadzone konkurencje lekkoatletyczne i gry sportowe wykazały dalszy postęp w rozwoju kultury fizycznej na terenie szkół. Bardzo wydatnie podniósł się m. in. poziom siatkówki męskiej i żeńskiej oraz koszykówki męskiej. Siatkarze Technikum Hodowlanego ze Szczecinka zajęli I miejsce w rozgrywkach, zaś w siatkówce żeńskiej triumfowały siatkarki z Technikum Rolniczego w Wałczu. W koszykówce chłopców najlepsza była drużyna Technikum Mechaniki Rolnej w Świdwinie.

Również w konkurencjach lekkoatletycznych, uczniowie—sportowcy naszego województwa zajęli kilka czołowych miejsc, co świadczy o ciągłym wzroście kultury fizycznej na terenie naszego województwa.

Rozegrany poza konkursem mecz piłki nożnej pomiędzy zespołami Szczecina i Koszalina zakończył się zwycięstwem naszych piłkarzy w stosunku 5:3.

Drużynie koszalińskiej należy się uznanie za zdyscyplinowaną postawę na boisku oraz ambitną walkę o pierwszeństwo.

W punktacji zespołowej zwyciężył Szczecin - Zdrój — 87 pkt., przed Stargardem — 83 pkt., Złotowem — 51 pkt., Szczecinkiem (Technikum Hodowlane) — 48 pkt. i Wałczem — 42 pkt. Ogółem startowało 12 zespołów.

Członkowie LZS-ów czczą wielki Wyścig Pokoju

Odbywający się na trasie Praga—Berlin—Warszawa coroczny Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju wywołał wśród naszego społeczeństwa ogromne zainteresowanie. Świadczy o tym fakt, że sportowcy organizują imprezy dla uczczenia tego gigantycznego wyścigu.

M. in. sportowcy z LZS-u w Sępólnie, pow. Człuchów, czcząc Wyścig Pokoju zaprosili do siebie elzetesiaków z Kamienicy, rozgrywając z nimi interesujące spotkanie w piłce siatkowej.

Mecz rozegrany w przyjacielskiej, sportowej atmosferze zakończył się zwycięstwem LZS Sępólno w stosunku 4:1. Gospodarze przewyższali siatkarzy z Kamienicy zarówno w ataku jak i obronie. A oto wyniki poszczególnych setów: 15:6, 7:15, 15:0, 15:9, 15:5 dla LZS Sępólno.

S. S.

Migawki z Wyścigu Pokoju

W Lipsku głównym punktem uroczystości związanych z 8 rocznicą wyzwolenia miasta przez Armię Radziecką było pożegnanie kolarzy, startujących do VII etapu Wyścigu Pokoju. Burza oklasków towarzyszyła słowom nadburmistrza Lipska Ulicha, który żegnając kolarzy powiedział m. in.: „Będziemy z całych sił walczyć o pokój, o umocnienie obozu pokoju, o zjednoczone demokratyczne i pokój miłujące Niemcy".

* * *

Serdeczną owację zgotowali kolarzom robotnicy znanych zakładów chemicznych „Agfa-Werke", które wchodziły poprzednio w skład zbrodniczego kombinatu śmierci IG Farben-Industrie. Załoga tych zakładów, które pracują dzisiaj dla pokoju i dobra swego narodu, dała wyraz radości i dumy ze swego udziału w pokojowym budownictwie w rodzinie wolnych narodów walczących o pokój. Okrzyki robotników „Frieden", „Freundschaft" długo towarzyszyły kolarzom wzdłuż trasy.

* * *

Setki białych gołębi wzbiły się nad Poczdamem, kiedy do miasta wjeżdżali kolarze, uczestnicy Wyścigu Pokoju. Nad niezliczonymi tłumami mieszkańców miasta widniały liczne transparenty. Czerwienią i błękitem lśniły napisy w języku polskim: „Niech żyją sportowcy polscy walczący o pokój i braterstwo!"

* * *

Kolarze polscy na każdym kroku spotykają się z objawami serdeczności i przyjaźni ze strony młodzieży niemieckiej. Chłopcy i dziewczęta z FDJ opiekują się zawodnikami bardzo troskliwie. W Lipsku młody górnik Franz Triegtroch miał na piersiach numer 79, co oznaczało, że opiekuje się kolarzem z tym samym numerem. Kolarzem tym był Wilczewski. W rozmowie z Polakiem młody górnik powiedział: „Pragniemy z całego serca uprzyjemnić Wam pobyt w naszym kraju. Chcemy, abyście widzieli w nas przyjaciół. Naszą przyjaźń z Polakami popieramy stałym wzmaganiem walki o pokój, o nowe radosne jutro. Wyścig Pokoju jest jeszcze jedną okazją do zacieśnienia tej przyjaźni".

* * *

Miłą niespodziankę sprawiły kolarzom polskim dziewczęta z FDJ w Lipsku, które w rozmowie z Polakami używały wiele wyrazów polskich. Jak się okazało, dziewczęta nauczyły się wielu zwrotów polskich w ramach zobowiązań 1-majowych.

* * *

Przybycie kolarzy do Berlina zamieniło się w potężną manifestację na cześć pokoju i braterstwa między narodami. Setki tysięcy berlińczyków, przybyłych ze wszystkich sektorów miasta, wypełniły ulicę i stadion im. Friedricha Ludwiga Jahna, tonący w powodzi sztandarów, błękitnych flag i transparentów głoszących w wielu językach hasła pokojowe.

PRZED MISTRZOSTWAMI EUROPY W BOKSIE



Plakat projektował Lucjan Jagodziński. *(Foto — CAF)*

Na przystani Unii...

Szczecinek staje się ośrodkiem sportów wodnych

Wieje silny wiatr. Pod jego naporem woda szczecineckiego jeziora marszczy się, a drobne fale kołyszą lekko żaglówkami stojącymi na przystani Unii. Jest ich siedem. Pomalowane na biało, czyste, tchnące jeszcze zapachem farby i pokostu, zwrotne „dwudziestki", „piętnastki" i „olimpijki" od chwili otwarcia sezonu czekają na żeglarzy.

Zresztą nie tylko jole są przygotowane do sezonu. Wszędzie, gdzie tylko spojrzeć, widzi się troskliwą rękę, dbającą o czystość i porządek na przystani.

Na molo i na terenie przystani zainstalowano lampy elektryczne i głośniki...

Obok, w postawionym naprędce hangarze w zaimprowizowanym doku spoczywa duży jacht. W tej chwili jednostka ta nie nadaje się jeszcze do użytku, podobnie zresztą jak i ósma jola, znajdująca się jeszcze w remoncie. W krótkim jednak czasie zostaną spuszczone na wodę.

Z prawdziwym podziwem patrzymy na przystań. Dużo pracy musiał kosztować ten porządek — zwracam się do sekretarza Unii, tow. Masewicza, wraz z którym zwiedzam obiekt.

— Członkowie naszej sekcji pracowali przez cały miesiąc nad uporządkowaniem przystani — odpowiada on krótko a po chwili dodaje: to było ich zobowiązanie pierwszomajowe. wykonali je sumiennie.

— Spójrzcie na ich gazetkę ścienną — mówi w chwilę później, kiedy stanęliśmy na progu świetlicy przystaniowej.

— Co, gazetka? — dziwię się — Przecież to wykres.

— Zobaczcie dokładniej — nalega tow. Masewicz.

Zrozumiałem. Z uznaniem oglądam oryginalną gazetkę ścienną żeglarzy szczecineckiej Unii. To ich inicjatywa. Zaraz po podjęciu zobowiązania, w którym zadeklarowali się przygotować przystań do otwarcia sezonu sportów wodnych, kilku z nich wykonało gazetkę — błyskawicę. Na sporządzonym wykresie widnieją nazwiska członków sekcji, obok — ilość zadeklarowanych roboczo-godzin, a dalej ich wykonanie w ciągu miesiąca. Każdy dzień ma „swoją" kratkę. W ten sposób każdy z pracujących wiedział ile godzin przepracował, zaczęli się wyróżniać niektórzy członkowie, robota szła raźnie. Nad wykonaniem prac czuwali kierownicy grup, którzy też wpisywali w rubryki liczby przepracowanych godzin.

Nie trzeba chyba dodawać, że tego rodzaju gazetka zmobilizowała całą sekcję do lepszej pracy, zachęcała do zwiększania wysiłków. Mówią o tym same wyniki pracy.

37 członków sekcji zobowiązało się przepracować przy remoncie żaglówek i porządkowaniu przystani 728 godzin, tj. przeciętnie po 20 godz. Zapał do pracy oraz — w dużej mierze — gazetka, sprawiły, że wielu żeglarzy znacznie przekroczyło swoje zobowiązanie. Tak np. E. Zamiara zamiast zadeklarowanych 20 godzin w ciągu kwietnia przepracował 99 godzin, Wł. Deptuła — 89, R. Skrzypiec — 66 godzin itp.

Równocześnie pracowali oni nad podniesieniem swych kwalifikacji żeglarskich. Dzisiaj 17 członków sekcji ma stopnie żeglarza i sternika, a dalsi fachowcy szkolą się na trwającym jeszcze kursie. W sezonie zobaczymy ich na wodach jeziora. Na wyremontowanych przez siebie jednostkach w godzinach wolnych od pracy będą oni zdobywać tutaj siły i zdrowie do dalszej pracy.

* * *

Kiedy wracaliśmy z przystani jeszcze raz rzuciłem okiem na jezioro. Otoczone zewsząd bogatym drzewostanem, położone blisko miasta, z powodzeniem może się stać potężnym ośrodkiem rozwoju sportów wodnych, oraz miejscem wypoczynku dla mieszkańców Szczecinka. Już dzisiaj sama przystań i otaczający ją park są miejscem spacerów i zabaw całej ludności miasta.

Gospodarze tego obiektu — ZS Unia, mają jednak swoje zmartwienia. Brak kajaków. Przepisy żeglarskie zabraniają zabieranie na pokład żaglówek wycieczkowiczów, którzy nie są zaznajomieni z prowadzeniem jednostek. Można by z powodzeniem rozwijać kajakarstwo, lecz brak sprzętu uniemożliwia realizację tych planów. Członkowie sekcji postanowili co prawda wykonać systemem gospodarczym 10 kajaków, ale to nie wystarczy. Chętnych do wycieczek kajakarskich jest wielu. Wydaje się, że PKKF winien pomyśleć o dostarczeniu kajaków na wody szczecineckiego jeziora. Naprawdę warto.

* * *

Kilkaset metrów za przystanią Unii istnieje przystań Ligi Morskiej. Na zbutwiałych deskach zaniedbanego mola zastajemy dwóch entuzjastów rybołówstwa. Cały obiekt jest zaniedbany. Jedynie świeży, biały maszt — pozostałość z dnia otwarcia sezonu — pozwala się domyślać, że przystań ma swego opiekuna. Kiepski to jednak opiekun, który dopuścił do dewastacji powierzonego sobie dobra społecznego. Apelujemy więc do Zarządu Wojewódzkiego LM o zainteresowanie się swym oddziałem w Szczecinku, a przede wszystkim — zaniedbaną przystanią.

L. F.